

Andrzej Linert

Drogi Emilu!

Przed wielu laty, w trakcie pracy nad doktoratem, przeczytałem Twoją książkę *Stary Teatr i Studio* i wtedy uświadomiłem sobie, że muszę nawiązać z Tobą kontakt. Należałeś w tym czasie do niewielkiego grona historyków teatru, którzy zajmowali się pokrewną mi problematyką badawczą. Osobiście poznaliśmy się już po moim doktoracie w 1977 roku, kiedy to zaprosiłem Cię na spotkanie ze słuchaczami prowadzonego przeze mnie Studia Teatralnego, istniejącego w ramach Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Raz w miesiącu odbywały się spotkania i wykłady ludzi teatru, w tym także historyków teatru. I tak poznaliśmy się. Twój wykład o życiu i twórczości Heleny Modrzejewskiej urzekł nie tylko mnie. W trakcie wykładu spoglądałem raz na twarz słuchającej Cię młodzieży, raz na Ciebie i było w tym misterium, w ramach którego Madame Modjeska niespodziewanie zaszczyciła Scenę Kameralną Teatru Śląskiego wraz z jej przewodnikiem, opiekunem, strażnikiem pamięci, człowiekiem odpowiedzialnym za wszystko to, co jej dotyczyło, dotyczy i w przyszłości dotyczyć będzie, wraz z wiernym i oddanym towarzyszem jej dalekich podróży po USA.

Nie mówiłem Ci tego, ale tuż przed Tobą na wykład zaprosiłem m.in. prof. Aleksandra Bardinię i Andrzeja Wajdę. Bałem się, że być może zniecierpliwiona młodzież da wyraz swojej dezaprobaty dla prelegenta. Na szczęście z każdą minutą Twojego wykładu słuchacze coraz głębiej zdawali się zapadać w realia młodopolskiej bohemy. A ja po miesiącu, w trakcie pobytu w Houston w USA, z myślą o Tobie, niespodziewanie dla mnie samego, w wolnych chwilach przeglądałem w miejscowej bibliotece miejskiej archiwalne relacje prasowe z tournée Madame Modjeskiej do Galveston. I tak się zaczęła nasza przyjaźń.

Dzisiaj mam wrażenie, że znamy się niemal od zawsze. I za to serdecznie pragnę Ci podziękować. Od początku miałeś dla mnie czas i to zarówno wtedy, gdy pełniłeś funkcję dziekana Wydziału Zarządzania i Komunikacji, jak i wtedy, gdy recenzowałeś moje książki. Byłeś jak wzorzec z Sèvres pod Paryżem. Urzekła mnie Twoja osobowość, Twój spokój, stonowany ton wypowiedzanych opinii i zawarty w nich głęboki i logiczny racjonalizm. Stąd brało się na Radach Wydziału zaufanie nas wszystkich do podejmowanych przez Ciebie decyzji. Dla mnie łączyłeś w sobie cechy mistrza, uczonego i wiernego w przyjaźni przyjaciela. Podziwiałem zawsze Twoją pracowitość i kompetencje w obronie tego, co dotyczyło Heleny Modrzejewskiej i co Twoim zdaniem należało zrobić, napisać lub głośno powiedzieć. Nigdy nie było w Tobie tego, co nazywamy wyrachowaniem. Należysz do rzadkiego grona ludzi, którzy zawsze

Zeszyt jubileuszowy dedykowany Profesorowi Emilowi Orzechowskiemu
2024, 25(1-2), s. 29-30
<https://doi.org/10.4467/20843976ZK.24.003.20121>
www.ejournals.eu/czasopismo/zarzadzanie-w-kulturze

Otrzymano/Received: 20.03.2024
Zaakceptowano/Accepted: 1.05.2024
Opublikowano/Published: 15.10.2024

są sobą. Nie uprawiasz życiowej taktyki. W razie potrzeby podejmujesz walkę bez ubezpieczenia. Twoja szczerość nie ułatwia Ci życia. Zdarzały Ci się więc zawody, które dzisiaj z perspektywy czasu oceniam jako dowód Twojej autentyczności. Poczytuję sobie za zaszczyt, że zaliczasz mnie do grona swoich przyjaciół, że byłeś ze mną wtedy, gdy tego potrzebowałem. Oby było Ci dane długie jeszcze lata z pasją i niezmiennym zaangażowaniem realizować swoje plany i zamierzenia.

Z przyjaźnią
Andrzej!